



Podczas pierwszej, leniej, nocnej wędrówki członkowie i sympatycy Akademickiego Klubu Turystyki Kwalifikowanej PTTK Politechniki Świętokrzyskiej w orłowińskich lasach szukali legendarnego kwiatu paproci. Rajd rozpoczął się o 21.30 w Makoszynie, a zakończył o 4.50 w Złotej Wodzie k/Łagowa. Trasę liczącą ok.13 km pokonało 33 osoby. Noc była pogodna i ciepła tylko okoliczne psy były nieco zaniepokojone.

Zachodnia jego część porośnięta jest lasem z przewagą dębów, buków, jodeł i sosen.



Ognisko w Złotej Wodzie

Nazwa Makoszyna może mieć związek z boginią Mokoszą, gdyż w Rezerwacie Zamczysko (3 km na południe), znajdują się relikty dawnego ośrodka kultu pogańskiego. Wg mitologii słowiańskiej Mokosz była opiekunką ziemi, wody, deszczu, kobiet, płodności, seksualności, tkactwa, przędzenia i owiec. W centrum wsi znajduje się zabytkowa murowana kaplica Matki Boskiej z I. poł. XIX w. w miejscu poprzedniej drewnianej. Rola kaplicy zmalała po wzniesieniu latach 1934-36 pobliskiego kościoła parafialnego św. Piotra i Pawła Apostołów. Dzieje tej XVI-wiecznej wioski przybliżył nam kol. Stanisław Komorowski – przewodnik świętokrzyski. Ok. godz. 22. wyruszyliśmy spod kaplicy asfaltową drogą na południe. Niebawem mijaliśmy drewniany młyn nad rzeczką Nidzianką. Dawniej pewnie napędzany był kołem wodnym.

Po 3 km dotarliśmy do dawnego szlaku kolejki wąskotorowej, która biegła tędy z Kielc do Złotej Wody. Dalsza wędrówka biegła szeroką zwirową leśną drogą przez dawną wieś Kielków (5 km). Trzeba było uważać, aby nie podeptać wszędobylskich żab, które wybrały się na nocne spacerki. Na skrzyżowaniu dróg skręciliśmy w kierunku wsi Widelki. Niedługo potem znaleźliśmy się na niebieskim szlaku turystycznym wiodącym z Chęciny do Łagowa, gdzie przy turystycznej wiacie odsapnęliśmy trochę. Nieco dalej w lewo, wąska dróżka zaprowadziła nas na Kielki (7 km) – najwyższe wzniesienie Pasma Orłowińskiego (452 m). Rozciąga się ono od przelomu rzeki Belnianka na zachodzie, aż po dolinę rzeki Łagowica na wschodzie. Zbudowane jest głównie z szarogłazów i łupków sylurskich, oraz piaskowców dewońskich i kambryjskich.

O północy dotarliśmy w północne zakątki Czyżowa (8 km). Tutaj kol. Justyna Niebudek rozpoczęła świętowanie swoich urodzin. Następnie odwiedziliśmy opuszczoną wieś Orłowiny (8,5 km). Wioska ta na prośbę mieszkańców została po II wojnie światowej przeniesiona na żyzne tereny dawnego folwarku Kaliszany w gminie Wojciechowice k/Opatowa. Do dziś pozostało tu kilka drewnianych chałup i pamiątkowa tablica.

Dalej już w świetle księżyca powędrowaliśmy do Złotej Wody. Na skraju lasu, dzięki uprzejmości Koła Łowieckiego „Knieja” z Kielc, mogliśmy o godz. 1.15 rozpaść ognisko. Myśliwi zbudowali tutaj ładną wiatę i altankę, gdzie mogliśmy odpocząć. Oprócz pieczenia kiełbaski, były też wspólne śpiewy i to w różnych językach. W poczet nowych członków przyjęto Beatę Kęczkowską (pracownica PŚk) i jej koleżankę Agnieszkę Smorąg. O świcie wyruszyliśmy do Zajazdu Złota, gdzie posilił się niezbyt smacznym żurkiem. Nasza 13 km wędrówka zakończyła się na przystanku w Złotej Wodzie, skąd odjechaliśmy autobusem linii nr 206 MPK Kielce.

Krzysztof Sabat – kierownik rajdu i prezes AKTK



Kaplica MB w Makoszynie